

# Ich Troje, Mnie to wali

Myślę więc jestem, te trzy słowa znam  
I udaję mądrego - i zachwygam się sam  
Nie wiem dlaczego śmieją się wciąż  
Ryczą i kwiczą, non-stop ze mnie drwią  
Lecz mnie to nie przeraża, mnie to wali.  
Oui, je ne vu pas, tak to jest tekst  
Dorzucam bonjour i francuski gest  
Lecz nikt tu nie chce wierzyć, że  
Tata francuzem - mama polką jest  
Lecz ja się nie obrażam, mnie to zwisa.  
Nie wierzysz ty, nie wierzę ja  
Gdybym w to uwierzył to bym może zdał  
I w pierwszej klasie znów  
Nie siedziałby kolejny tłuk  
Co w ten pusty łeb oni dolać chcą  
Nie pomoże olej ani wstrząs i żaden inny bicz  
Ja dalej będę wciskał kit!  
Znów kolejny raz nadzieją się tak  
Ktoś mnie zapytał ile jest dwa plus dwa  
I zamurował mnie i nie dał szans  
Wsio mi opadło, a z faceta był hans  
Choć pot spływał ciurkiem, mnie zwisało  
Hmm co za bajer umiem wciskać wciąż  
Co za frajer, skąd się biorą te numery, skąd!  
A pewnego dnia miałem tak straszny sen  
Złapał mnie ktoś, był przebrany za cień  
I teraz jestem pewien, że już mi nie zwisa  
Nie wierzysz ty, nie wierzę ja  
Gdybym w to uwierzył to bym może zdał  
I w pierwszej klasie znów  
Nie siedziałby kolejny tłuk  
Co w ten pusty łeb oni dolać chcą  
Nie pomoże olej ani wstrząs i żaden inny bicz  
Ja dalej będę wciskał kit!  
I wszystko czego chcę  
I wszystko czego chce  
By w końcu gdzieś zamknęli mnie